

Jeżeli chodzi o literaturę przedmiotu, to autor odsyła czytelnika głównie do wszystkich tomów *Histoire des relations internationales* pod redakcją P. Renouvina oraz do takich autorów i czasopism jak: E. Bourgeois, *Manuel historique de politique étrangère*; A. Sorel, *L'Europe et la Révolution française*; J. Droz, *Histoire diplomatique de 1848 à 1919*; M. Baumont, *La faillite de la paix (1918 - 1939)*; J. Chasteney, *Vingt ans d'histoire diplomatique (1919 - 1939)* itp. oraz „L'Année politique” i „La Revue d'histoire diplomatique”.

Henryk Korczyk

PHILIPPE ERLANGER: *Clemenceau*. Grasset/Paris-Match, Paris 1968, 660 ss.

W historiografii francuskiej specjalne miejsce zajmuje biografistyka. Spośród licznej rzeszy badaczy francuskich, uprawiających tę równie trudną, co atrakcyjną dziedzinę historii, na szczególne wyróżnienie zasługuje Philippe Erlanger, autor kilkunastu obszernych dzieł biografistycznych. Prace tego historyka wzbudzały zawsze żywe zainteresowanie czytelników, albowiem ich twórca nie tylko kreślił barwne sylwetki wybitnych polityków i działaczy francuskich z ostatnich siedmiu wieków dziejów Francji, ale starał się również scharakteryzować różnice w ich sposobach myślenia i taktyce działania, uwarunkowane przemianami społeczno-politycznymi. Stąd też jego liczne publikacje — od pierwszej, ukazującej sytuację we Francji w czasie walki Dwóch Róż, aż po frapującą swym nowatorskim spojrzeniem książkę o kardynale Richelieu czy o Ludwiku XIV<sup>1</sup> — obok bezsprzecznych wartości historyczno-poznawczych i politycznych, wniosły również wiele ocen z dziedziny socjologii i psychologii społecznej. Cechy te charakteryzują również najnowszą pracę Ph. Erlangera, poświęconą jednej z najciekawszych postaci dyplomacji francuskiej przełomu XIX i XX oraz początku XX w.

„Tygrys” — jak często nazywano Georges'a Clemenceau — był indywidualnością niezmiernie skomplikowaną, wymykającą się spod jednoznacznej oceny. Z pochodzenia Wandejczyk, wychowany w atmosferze miłości do ojczyzny i krytycyzmu wobec monarchii, od najmłodszych lat przejawiał gorący patriotyzm i republikanizm. W charakterze Clemenceau można — jak stwierdza autor — dostrzec cechy „anarchisty i konserwatysty, dyktatora i republikanina, nacjonalisty i ateisty, zwolennika postępu społecznego, wroga zarówno marksizmu, jak i Kościoła” (ss. 637 - 638). Na kartach omawianej książki Clemenceau przedstawiony został jako nieustrudzony działacz polityczny, płomienny mówca występujący z równą siłą przeciwko swoim oponentom, jak i w obronie przyjaciół, bezkompromisowy polityk walczący z całą energią o zrealizowanie nakreślonych przez siebie celów i przyjętych ideałów. Jego nieprzekupna postawa przysporzyła mu zarówno wielu przyjaciół, jak i wrogów.

Ph. Erlanger starał się ukazać możliwie najwięcej cech zewnętrznych i wewnętrznych swego bohatera, podkreślających jego skomplikowaną osobowość. Autor w barwny sposób przedstawił kolejne szczeble kariery politycznej G. Clemenceau od burmistrza XVIII dzielnicy Paryża aż po fotel premiera Francji w ostatniej fazie I wojny światowej i w czasie obrad konferencji pokojowej, uwzględniając przy tym szeroko ówczesną sytuację polityczną i społeczną. Jednocześnie wyraził za-

<sup>1</sup> Ph. Erlanger opublikował już około 15 prac biografistycznych, z których najważniejsze to: *Marguerite d'Anjou et la guerre des Deux-Roses*; *Louis XIII*, *Richelieu* oraz *Louis XIV*.

rysował ewolucję przekonań społeczno-politycznych Clemenceau, który w latach sześćdziesiątych XIX w. utrzymywał żywe kontakty z Louis Auguste Blanqui, znany rewolucjonista francuski, domagał się zdecydowanie amnestii dla komunistów w 1876 r., zapoznał się z ideologią Karola Marksa, a równocześnie — z chwilą objęcia stanowiska premiera rządu — stał się nieprzejednanym przeciwnikiem wszelkich ruchów strajkowych, gotowym do użycia wszystkich środków w celu zaprowadzenia porządku i niedopuszczenia do konfliktów społecznych. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej w Rosji Clemenceau był autorem i gorącym zwolennikiem projektu utworzenia tzw. kordonu sanitarnego, skierowanego przeciwko władzy radzieckiej. Jego wrogi stosunek do przemian zachodzących w Rosji Radzieckiej wynikał nie tylko z uprzedzeń klasowych, ale również z faktu, że hasła pokojowe, głoszone przez młodą władzę radziecką, były sprzeczne z interesami kół rządzących we Francji, zmierzających do uzyskania supremacji politycznej i ekonomicznej w Europie.

Autor omawianej pracy przytoczył szereg wypowiedzi G. Clemenceau, wygłoszonych z trybuny parlamentu paryskiego, które uczulały społeczeństwo francuskie na istniejące w tym czasie tendencje do szerzenia idei sprzecznych z interesami całej ludzkości. W latach osiemdziesiątych XIX w., a więc w okresie nasilonych francuskich wojen kolonialnych, Clemenceau ostro występował przeciwko nacjonalizmowi i wszelkiego rodzaju rasizmowi. Kiedy w 1885 r. zwolennik budowy francuskiego imperium kolonialnego, Jules Ferry, uzasadniając francuskie podboje, powoływał się na zadanie szerzenia cywilizacji europejskiej w krajach zacofanych, Clemenceau z wrodzoną sobie ironią i sarkazmem wyśmiał tę wypowiedź, stwierdzając m. in.:

„Nie istnieje prawo panowania narodów nazwanych wyższymi nad narodami niższymi. Nie próbujmy przyodziewać gwałtu w obłudną nazwę cywilizacji. Nie mówmy o prawie i o zadaniu. Podbój, który pan zaleca, jest zwykłym wykorzystaniem przewagi siły cywilizacji rozwiniętej nad cywilizacją zacofaną po to, aby podbić człowieka, dręczyć go lub też wykorzystać wszystkie jego siły dla dobra rzekomego nosiciela cywilizacji” (s. 189).

W tej samej wypowiedzi Clemenceau wskazał na niebezpieczne szerzenie się wśród Niemców pseudonaukowej teorii o rzekomej wyższości rasy germańskiej nad romańską.

Clemenceau dostrzegał i doceniał siłę dojrzewających konfliktów społecznych we Francji<sup>2</sup>, niemniej jednak występował przeciwko nim, uznając je przede wszystkim za czynnik osłabiający wewnętrznie kraj i nie pozwalający na skoncentrowanie wysiłku całego narodu do walki z głównym wrogiem, tj. z Niemcami. Właśnie zwycięska wojna z Niemcami i przywrócenie dawnej świetności i dawnego znaczenia politycznego Francji w Europie było zasadniczym celem jego działalności, któremu poświęcił całe swoje życie. Nie ulega wątpliwości, iż ten sam cel przyświecał całej generacji ówczesnych polityków francuskich, niemniej jednak Clemenceau wyrażał go w sposób najbardziej bezkompromisowy. Świadczyły o tym jego wypowiedzi z okresu trwania I wojny światowej, w których jednoznacznie mówił o konieczności kontynuowania działań bojowych aż do zwycięskiego końca.

<sup>2</sup> Bardzo interesująca jest wypowiedź Clemenceau skierowana do jednego z przedstawicieli zarządu francuskiego związku zawodowego CGT w 1919 r. Stwierdził on wówczas: „Jestem stary i pozwólcie mi wykonać moje zadanie. Jestem ostatnią ostoją starego porządku rzeczy. Po mnie, wy będziecie panami. Szlachta i burżuazja poniosły kolejno klęskę. Nie ma już nikogo, tylko wy — robotnicy” (s. 583).

Ph. Erlanger w swej pracy stworzył barwną sylwetkę polityka ovladniętego jedną ideą — przywrócenia wielkości Francji. Wydaje się jednak, iż autor właściwie wskazując na tę ideę, jednocześnie w zbyt małym stopniu podkreślił fakt, iż stanowiła ona główny motyw wszystkich poczynań Clemenceau. Ten bez wątpienia wybitny polityk doceniał fakt, iż w zaistniałej sytuacji społeczno-politycznej Francji w drugiej połowie XIX w. ustroj monarchiczny był przeżytkiem nie zapewniającym właściwej koncentracji sił narodu do walki o przywrócenie swej dominacji w Europie. Stąd też od najmłodszych lat dążył do obalenia tego ustroju i zastąpienia go republiką. Ovladnięty myślą konieczności zmiany ustroju politycznego we Francji nie cofał się przed popieraniem ruchów radykalno-społecznych w latach sześćdziesiątych XIX w. Tym też jedynie można wytłumaczyć jego zainteresowania przejawiane wobec obcej mu klasowo nauki K. Marksa, traktował ją bowiem jako potencjalny czynnik osłabiający ustroj monarchiczny. Swoje rzekome sympatie wobec ruchów lewicowych Clemenceau zupełnie zarzucił od momentu wprowadzenia we Francji ustroju republikańskiego, a tym samym zapewnienia przewagi burżuazji.

W istocie rzeczy Clemenceau był przede wszystkim przedstawicielem interesów klasy społecznej, z której się wywodził. Reprezentował ten odłam burżuazji francuskiej, który w zbrojnym zwycięstwie nad Niemcami widział możliwość uzyskania nowych zdobyczy gospodarczych. Rozwój sytuacji w Europie wskazywał, iż koncepcja ta opierała się na bardzo realnych przesłankach.

Konstrukcyjnie omawiana praca składa się z pięciu zasadniczych części o następujących tytułach: *Le chouan bleu* (ss. 9 - 120), *L'aiguillon de la République* (ss. 121 - 294), *Les fureurs du Tigre* (ss. 295 - 440), *L'homme du destin* (ss. 441 - 620) oraz *Le prophète en courroux* (ss. 621 - 638). Każda część została podzielona na drobne rozdziały, omawiające chronologicznie koleje życia Clemenceau, nakreślone żywym i barwnym językiem, co jest jednym z istotnych walorów książki.

Jak już wspomniałem, omawiana praca posiada wiele interesujących ocen politycznych oraz historycznych i aczkolwiek budzą one niekiedy w pełni uzasadnione zastrzeżenia, niemniej jednak stanowią pewien wkład w tworzenie właściwego obrazu rozwoju wewnętrznych stosunków we Francji na przełomie XIX i XX w. Stąd też praca zasługuje na szczególną uwagę historyków zajmujących się tym okresem dziejów.

Jan Przewłocki

PAUL MARIE de la GORCE: *La France contre les empires*. Editions Bernard Grasset, Paris 1969, 363 ss.

W latach 1958 - 1968 polityka zagraniczna Francji, kierowana osobiście przez generała Ch. de Gaulle'a, przejawiała bezsprzecznie wszechstronną aktywność. Cele jej i zadania oraz ich realizacja, wychodząca niemal zawsze poza ramy koniunkturalnej gry interesów, spowodowały m. in. ukazanie się sporej liczby prac zarówno autorów francuskich, jak i innych (wśród nich także polskich). Przeważająca większość tych publikacji zajmuje się analizą poszczególnych tylko fragmentów całości i dlatego każda próba syntezy problemu budzi szczególne zainteresowanie.

Paul Marie de la Gorce podjął się właśnie takiej próby i — trzeba to stwierdzić od razu — przecenił swoje umiejętności. Jakkolwiek bowiem od 1963 r. przecenił swoje umiejętności. Jakkolwiek bowiem od 1963 r. przeszedł od pracy dziennikarskiej do badań nad najnowszymi dziejami Francji, to jego warsztat naukowy — zwłaszcza w zakresie metodologicznym — pozostawia jeszcze dużo do życzenia,